

Miroslaw Skrzypczyk

Szansa na spotkanie – historia mówiona

Historia mówiona (*oral history*) – wprowadzenie w problematykę

Historia mówiona zaprasza do osobistych opowieści, do otwarcia siebie, do intymnych zwierzeń. Rozpocznę więc właśnie od nich. Gdy dwadzieścia lat temu, po zawarciu związku małżeńskiego, przeniosłem się do domu mojej żony i zamieszkałem razem z jej rodzicami i dziadkiem, życie toczyło się szybko, byłem skupiony na terażniejszości i przyszłości. Obok mnie żył jednak człowiek zanurzony w innym czasie, zamieszkały w pamięci, był nim Pan Stanisław – dziadek żony. Wtedy już na emeryturze, kiedyś był znanym człowiekiem w środowisku lokalnym, agronomem i działaczem społecznym. Oddalony od aktywnego życia, miał w sobie niezwykłą gotowość do opowiadania historii. Przede wszystkim o własnym życiu, przedwojennych, wojennych i powojennych wydarzeniach i swoim w nich udziale. Historie te opowiadał już kilka lat, więc najbliższa rodzina miała słabą wolę ich słuchania. Ponieważ byłem nowym członkiem rodziny, stałem się naturalnym i obiecującym słuchaczem, a także powiernikiem opowieści. Niestety, nigdy nie zostały one zarejestrowane, a wydawały się już wtedy ważnym świadectwem pojedynczego losu człowieka uwikłanego w historię XX wieku. Dziadek Stanisław niedługo potem zmarł, a z nim odeszła jego historia i opowieść. Kilka lat potem mój syn otrzymał w szkole zadanie opisania jakiejś historii z dziejów rodziny, pomyślałem wtedy, że to świetna okazja do przywrócenia opowieści dziadka. Mimo jednak wspólnego wysiłku całej rodziny, nie udało się nam złożyć w całość ani jednej historii. Mieliśmy wtedy wrażenie, że Pan Stanisław – dziadek – zmarł po raz drugi i ostateczny. To był mój początek drogi ku historii mówionej. Z reguły za ważnymi wyborami i poszukiwaniami stoją osobiste doświadczenia.

Opowiadanie przeszłości, dzielenie się opowieścią o własnych doświadczeniach związanych z dziejami danej społeczności, to pierwotny i nigdy niewygasły sposób uprawiania historii. Różne były dzieje historii mówionej, tej przekazywanej z ust do ust, ale pewne jest, że nigdy ta forma relacjon-

wania doświadczeń i wyrażania emocji nie zaginęła. Obecnie historia mówiona (*oral history*) to przede wszystkim „samoświadoma, poddana pewnej dyscyplinie rozmowa między dwojgiem ludzi na temat niektórych aspektów (doświadczonej) przeszłości, uważanych za historycznie istotne, prowadzona z zamiarem jej zarejestrowania. Komunikacja ta, choć przybiera postać relacji, pozostaje dialogiem – jej forma i treść zależą od pytań (a te od kontekstów, w jakich porusza się pytający), od przeświadczenia rozmówcy o tym, co jest, a co nie jest istotne, od jego zasobów interpretacyjnych, od kontekstu (a raczej od wielu kontekstów), w jakich się porusza. Spotykamy się z dynamiczną interakcją”¹.

Historia mówiona, tak definiowana, stała się niezwykle ważną i perspektywiczną metodą badawczą, pozwalającą na spotkanie z przeszłością, ale przede wszystkim na spotkanie z człowiekiem, jego życiem i opowieścią (narracją o nim):

W *oral history* ważna jest opowieść jako taka oraz osoba ją opowiadająca – oba te czynniki podlegają odbiorowi, analizie i ocenie. Chodzi o zarejestrowanie historii indywidualnej, subiektywnej, przeżytej przez tego właśnie, konkretnego człowieka. Jest on w swojej opowieści najważniejszym podmiotem. W trakcie rozmowy – opowiadania, dokonuje się wydobywanie z pamięci obrazów przeszłości i nadawanie im aktualnych znaczeń. Historia opowiadana nie jest historią o faktach, lecz o pamiętaniu faktów i dzisiejszym ich rozumieniu. Udzielenie wywiadu to zgoda na otwarcie dostępu także do intymnych i prywatnych sfer życia w sensie dosłownym i symbolicznym, gdyż opowiadając o uczuciach i dając im wyraz, zbliżamy się do ludzi słuchających i pozwalamy im zbliżyć się do siebie. Dzięki temu powstaje szczególna emocjonalna więź pomiędzy osobą udzielającą wywiadu a tą, która go odbiera, co stwarza jedyną, nieporównywalną z niczym innym sytuację wydobywania z pamięci zdarzeń przeszłych².

Należy tutaj wyjaśnić, że podejście do *oral history* nie było w XX wieku jednolite, a spór wokół niej toczy się do dnia dzisiejszego. Początki XX-wiecznej historii mówionej to projekt amerykańskiego historyka Allana Nevinsa, który postanowił nagrywać relacje znanych i sławnych Amerykanów. Nevins podkreślał, że nie chce odchodzić od standardowych badań historycznych, a relacje ustne są jedynie dopełnieniem klasycznych źródeł. Dopiero od lat 60. i 70. rozpoczęło się nagrywanie „osób zwykłych”, a potem, jak pisze Piotr Filipkowski, zaczęto coraz bardziej zwracać uwagę na osobę opowiadającego i na sposób opowiadania (na narrację). Do tej pory jednak można mówić o dwóch różnych sposobach analizowania relacji *oral history*. Autor artykułu *Historia mówiona i wojna*, mając świadomość uproszczeń, nazywa pierwszy sposób historycznym, a drugi socjologicznym. Perspektywa historyczna stawia na pierwszym miejscu źródła pisane, a relacje ustne są jedynie ich uzupełnieniem. Perspektywa socjologiczna natomiast

¹ L. Shopes, *Making sense of oral history*, tekst dostępny w Internecie na stronie: <http://historymatters.gmu.edu/mse/oral.pdf>, s. 2–3, cytata za: P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna*, [w:] *Wojna, doświadczenie i zapis*, S. Buryła, P. Rodak (red.), Kraków 2006, s. 14.

² A. Skibińska, *Historia mówiona (oral history)*, [w:] *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich*, Warszawa 2007, s. 361.

nie zajmuje się tym, jak było „naprawdę”, ale jak wydarzenia zostały zapamiętane i opowiedziane. Pewne jest jednak, że historia mówiona stała się z upływem czasu coraz ważniejszym elementem badań humanistycznych i społecznych, a z metody tej korzystają historycy, socjologowie, antropolodzy, literaturoznawcy, językoznawcy i psychologowie.

Wraz z popularyzacją tej metody badawczej powstawały zarówno projekty dokumentacyjne, jak i archiwa historii mówionej. Ogromną rolę w popularyzacji i docenieniu *oral history* odegrały badania nad Zagładą. Jednym z największych projektów i zbiorów relacji jest archiwum Shoah Visual History Foundation, które posiada ponad 50 tys. nagrań wideo ocalałych z Holocaustu. W Polsce historia mówiona stała się popularna od niedawna³, ale rozwija się w sposób szybki, choć jest ciągle zbyt mało obecna na polskich uniwersytetach. Do najważniejszych instytucji w Polsce, które się nią zajmują, należą: Ośrodek KARTA i powstały niedawno Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Pogranicze w Sejnach, Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, Stowarzyszenie Historii Mówionej Radia Lublin, Muzeum Powstania Warszawskiego, Fundacja EFKA w Krakowie. Coraz częściej pojawiają się programy edukacyjne, które inspirować działania szkolne w zakresie *oral history*. Są one oparte na projektach, warsztatach i konkursach dla młodzieży. Organizują je m.in.: Ośrodek KARTA, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Instytut Pamięci Narodowej, Narodowe Centrum Kultury, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Historii Żydów Polskich. Wyraźnie więc widać, że od pewnego czasu dużo się dzieje w Polsce w zakresie owej metody badawczej.

W tym miejscu warto zadać pytanie: co właściwie istotnego wnosi historia mówiona? Dzięki nagraniom w ramach *oral history* można dotrzeć do opowieści i do biografii osób, które same nie zostawiłyby żadnego świadectwa. W ten sposób można odnaleźć inny wymiar przeszłości, spotkać różne punkty widzenia i uzyskać bardzo ważne świadectwa, dotyczące życia codziennego i mentalności grup społecznych oraz osób do tej pory pomijanych w badaniach. Historia mówiona to interdyscyplinarna metoda badawcza, pozwalająca spojrzeć na pozyskany materiał z różnych perspektyw, co czyni go głębszym i pełniejszym, a poszczególne dyscypliny wzajemnie się uzupełniają i inspirować. „Tak rozumiana historia mówiona może stać się źródłem do badań interdyscyplinarnych albo źródłem w różnych badaniach: historycznych, socjologicznych, antropologicznych, psychologicznych (zwłaszcza w orientacji humanistycznej). Nieco górnolotnie powiedzieć można, że ta wielowymiarowość, wielopiętrowość relacji gromadzonych w ramach *oral history* jest konsekwencją, pochodną, swoistym przedłużeniem wielowymiarowości ludzkiego losu, ludzkiego doświadczenia. Stąd być może bierze się trudność

³ Przyczyny takiego stanu rzeczy można zrozumieć dzięki rozważaniom P. Filipkowskiego w tekście *Historia mówiona i wojna*, [w:] *Wojna. Doświadczenie i zapis: nowe źródła, problemy, metody badawcze*, S. Buryła, P. Rodak (red.), Kraków 2006, s. 29–32.

z jednoznacznym wpisaniem historii mówionej w obszar zainteresowań jednej, zwłaszcza ciasno pojmowanej, dyscypliny akademickiej. Ale także tutaj – ściślej: w potrzebie podejmowania prób rozumienia ludzkiego losu – tkwi sens podejmowania tej aktywności”⁴.

Nagrania wideo stwarzają niepowtarzalną możliwość zobaczenia człowieka w jego indywidualizmie. Wszystko jest tutaj ważne, wszystko znaczy: „Historii mówionej, a więc zarejestrowanej na taśmie, w przeciwieństwie do relacji wyłącznie zapisanej na papierze, przyświeca podstawowy cel: słyszeć i widzieć osobę, która mówi, opowiada, relacjonuje. Chodzi o zarejestrowanie całego bogactwa informacji o niej: mimiki, gestu, wymowy, akcentu, tonacji i barwy głosu, emocji, chwil milczenia, wahań i napięć. Mowa ciała jest w *oral history* równie istotna, co mowa słów. Są to wartości, jakich nigdy nie uzyskamy z dokumentu archiwalnego czy zapisanej relacji”⁵. Spotkanie osób w trakcie realizacji projektów historii mówionej może też mieć charakter terapeutyczny dla uczestników nagrania. Dotyka przecież złożonych problemów pamięci, a czasem także traumatycznych doświadczeń. Rozmowa wywołuje duchy przeszłości, ale pozwala również na uwolnienie się od nich, nagrywającego zaś zaprasza do towarzyszenia w „przepracowaniu” traumy⁶.

Historia mówiona, choć sama w sobie jest sztuką, bo jest przecież rodzajem literatury, pozwala, a nawet zaprasza do wykorzystania jej w innych typach aktywności artystycznej. Znaczące osiągnięcia w tej materii ma Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN z Lublina. W 2000 roku Tomasz Pietrasiewicz rozpoczął projekt „Misteria Pamięci”. W ramach tego projektu odbyły się do tej pory cztery akcje artystyczne. Te niezwykle działania pobudzają wszystkie zmysły – muzyka, światło, a przede wszystkim wspomnienia o dawnym Lublinie i jego mieszkańcach tworzą przejmującą całość. Twórca misteriiów tak o nich mówi: „To były moje *Dziady* – przywoływanie duchów. Nie da się zrozumieć sensu większości tych działań artystycznych bez tych duchów (...). A to, co robię (...) ma dla mnie »coś z obrzędu oczyszczającego«”⁷.

Projekty związane z *oral history* mają też niezwykle ważne walory edukacyjne. Pozwalają na bezpośrednie obcowanie uczniów ze świadkiem historii, burzą mury oddzielające współczesnego młodego człowieka od przeszłości, zachęcają do bycia odkrywcą i świadkiem ludzkiego życia. Jedna z moich uczennic, uczestnicząca w projekcie historii mówionej, tak pisze o tym doświadczeniu: „Czym są dla mnie nagrania? Odpowiedź jest bardzo prosta – to najpiękniejsze z możliwych spotkania z historią, ale nie tą książkową, często wyidealizowaną, dla wszystkich jednakową,

⁴ P. Filipkowski, *Historia mówiona ...*, op. cit., s.16.

⁵ A. Skibińska, *Historia mówiona ...*, op. cit., s. 360.

⁶ O pojęciu traumy i jej „przepracowaniu” zob.: D. La Capra, *Writing History, Writing Trauma*, Baltimore 2001.

⁷ Cytat za: *Historia mówiona – elementarz*, Narodowe Centrum Kultury 2008, s. 33.

ale z tą jedyną i niepowtarzalną. Z historią osobistą i jednostkową, opowiadaną często po raz pierwszy. Dlaczego? Z bardzo prostego powodu – nikt do tej pory nie chciał słuchać. A ja chcę. Chcę zapamiętać, ile tylko mogę i opowiedzieć, komu się da. Chcę zapisać usłyszane słowa i pokazać je tym, którzy wahają się jeszcze, czy warto to robić. Chcę zobaczyć na twarzy opowiadającego satysfakcję z tego, że został wysłuchany i nie zabierze swej historii w zaświaty. To właśnie jest dla mnie najpiękniejsze w każdym kolejnym spotkaniu ze świadkiem historii”.

Projekt historii mówionej wyprowadza uczniów ze szkoły, prowadzi ich do spotkań z ciekawymi ludźmi, niezwykłymi opowieściami i lokalną historią, w której można zobaczyć refleksy wielkich dziejów. Uczestnicy takich projektów muszą być aktywni, uczą się także umiejętności komunikacyjnych i społecznych, przede wszystkim zaś rzadkiej dziś sztuki słuchania i dialogu.

Szczegółowe informacje dotyczące *oral history* można znaleźć na stronie internetowej www.tnn.pl oraz w wydawnictwach Narodowego Centrum Kultury⁸ i Centrum Edukacji Obywatelskiej⁹. Materiały tam zamieszczone w sposób rzetelny i kompetentny potrafią poprowadzić osobę zainteresowaną realizacją projektu edukacyjnego dotyczącego historii mówionej przez jego kolejne etapy. Postaram się uzupełnić zawarte w nich sugestie i propozycje, przedstawiając realizację konkretnego projektu, zatytułowanego *Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – szczekocińska historia mówiona*. Dzieląc się swoimi doświadczeniami, pragnę jednocześnie zachęcić nauczycieli do realizacji podobnych projektów, gdyż mają one, moim zdaniem, wielki walor edukacyjny i potrafią stać się życiową przygodą, przynoszącą wyjątkową satysfakcję, zarówno nauczycielowi, jak i uczniom – uczestnikom projektu.

„Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – szczekocińska historia mówiona”

Szczekociny to miasteczko położone nad Pilicą, obecnie liczy około czterech tysięcy mieszkańców. Pierwsze wzmianki o miejscowości pochodzą z XIV wieku, kiedy to Szczekociny były siedzibą rodu Odrowążów. Prawa miejskie otrzymały w wieku XV. W XVI wieku miasto było istotnym ośrodkiem gospodarczym, a także znaczącą siedzibą ruchu reformatorskiego. Rozwój miasta został zahamowany w XVII wieku w wyniku zniszczeń, spowodowanych wojną ze Szwedami. Odrodzenie miasta nastąpiło dopiero w XVIII wieku, kiedy właścicielami Szczekocin zostali Franciszek Dembiński i Urszula z Morsztynów Dembińska. Zaangażowali się oni w odbudowę miasta, wybudowali także pałac, kościół i najprawdopodobniej synagogę. Ważnym

⁸ *Historia mówiona – elementarz*, Narodowe Centrum Kultury 2008.

⁹ *Opowiem ci o wolnej Polsce – spotkania młodzieży ze świadkami historii. Materiały pomocnicze*, Warszawa 2008.

wydarzeniem w historii Szczekocin była bitwa (6 czerwca 1794 r.), którą stoczyły nieopodal tej miejscowości polskie wojska pod dowództwem Tadeusza Kościuszki z połączonymi siłami rosyjskimi i pruskimi. W czasie zaborów Szczekociny były administracyjnie podzielone – część wschodnia należała do zaboru rosyjskiego, natomiast południowo-zachodnia została przyłączona do Austrii. W miasteczku od XVII wieku była obecna społeczność żydowska, przed drugą wojną światową stanowiła ona połowę mieszkańców miejscowości. We wrześniu 1939 roku Szczekociny zostały zniszczone w 70%, a w czasie okupacji utworzono getto, w którym zamknięto Żydów ze Szczekocin i okolicznych miejscowości. W 1942 roku, po likwidacji getta, Żydzi szczekocińscy zostali zgładzeni w Treblince. Po wojnie w pałacu została zorganizowana, istniejąca do dnia dzisiejszego, szkoła średnia, której początki sięgają roku 1918. Obecnie miejscowość Szczekociny znajduje się w województwie śląskim, powiecie zawierciańskim i jest stolicą gminy liczącej około 9,5 tysiąca mieszkańców.

W 2007 roku, jako jeden z przedstawicieli Stowarzyszenia Nauczycieli Humanistów „Prowincja”, uczestniczyłem w konferencji dotyczącej dokumentowania historii lokalnej, zorganizowanej przez Dom Spotkań z Historią w Warszawie. Wśród podejmowanych zagadnień pojawił się także temat *oral history*, od wielu lat realizowany przez Ośrodek KARTA (z którego wyrósł DSH). Projekty dotyczące historii mówionej wydały mi się wtedy niezwykle obiecujące i inspirujące. Bogata historia Szczekocin zasługiwała na podjęcie działań, które służyłyby utrwaleniu opowieści mieszkańców o przedwojennych i wojennych dziejach miejscowości, a także podkreśleniu wielowiekowej obecności w niej Żydów. Postanowiłem zastosować poznaną metodę w podejmowanych przeze mnie działaniach edukacyjnych i stworzyć szczekociński projekt historii mówionej. Miałem świadomość, że działania takie nigdy dotąd nie były podejmowane w Szczekocinach i jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że jest to ostatni moment na zarejestrowanie opowieści osób, które pamiętają przedwojenne Szczekociny i ich wielokulturowy charakter.

Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem uczniów Zespołu Szkół w Szczekocinach, a także ze wsparciem ze strony niektórych nauczycieli, którzy włączyli się do jego realizacji. Do dnia dzisiejszego wzięło w nim udział około dwudziestu uczniów Liceum Ogólnokształcącego i troje nauczycieli (Mariusz Grzelka, Mirosław Skrzypczyk, Anna Wiczorek). W ramach przygotowań do realizacji projektu zorganizowaliśmy warsztaty wyjaśniające istotę projektu i uczące umiejętności przydatnych podczas przeprowadzania wywiadów biograficznych. Warsztaty te prowadzili pracownicy Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA, którzy jednocześnie objęli opieką merytoryczną nasz projekt. Szczególną rolę odgrywają: Katarzyna Madoń-Mitzner (zastępca dyrektora DSH i kierownik mediateki) i dr Piotr Filipkowski (dokumentalista). W celu przygotowania

uczniów do technicznej strony realizacji nagrań zostały zorganizowane warsztaty poświęcone filmowaniu oraz fotografowaniu osób i miejsc. Zajęcia prowadzili: miejscowy fotograf, Ryszard Fatyga oraz właściciele studia nagrań wideo, Janina i Janusz Fatygowie, którzy okazują dużą pomoc w rejestracji nagrań i ich montażu. Ważnym elementem w realizacji projektu było zdobycie materiałów i środków do jego przeprowadzenia. Umożliwił nam to projekt „Przyjazna szkoła”, dzięki któremu pozyskaliśmy publikacje dotyczące filmowania, fotografowania i przeprowadzania wywiadów oraz kamerę wideo, wykorzystywaną podczas nagrań.

W projekcie „historia mówiona” ważne jest znalezienie osób, które mają coś do opowiedzenia i chcą się podzielić swoją wiedzą z innymi. Zawsze najtrudniej jest znaleźć pierwsze osoby, które zgodzą się na udział w nagraniu, potem jest już dużo łatwiej. Nagrani wskazują nam następnych rozmówców i polecają im nas. Często można znaleźć rozmówcę w najbliższym otoczeniu, w rodzinie, w sąsiedztwie, wśród znajomych. Zazwyczaj ani oni, ani my nie zdajemy sobie sprawy, jak ciekawe było ich życie i jak wiele mają do opowiedzenia. Warto więc przełamać ich obawy i zapewnić, że każdy ma jakąś ważną historię, którą może się podzielić z innymi i przekonać, że jest to wielka szansa na utwalenie i zachowanie ich życia.

Każda rozmowa ze świadkiem historii jest poprzedzona starannymi przygotowaniem. Zdobywamy wiedzę o przeszłości Szczekocin, korzystając z dostępnych publikacji. Następnie spotykamy się, by omówić konkretny wywiad i przemyśleć interesujące nas obszary i tematy. W każdym nagraniu uczestniczy przynajmniej dwóch uczniów i nauczyciel, dzielą się więc oni zagadnieniami, o które będą pytać w rozmowie. Staramy się też analizować poszczególne tematy i przygotować pytania.

Realizując projekt *oral history*, posługujemy się metodą biograficzną, to znaczy nie tyle interesuje nas jeden obszar czy temat, ale raczej cała historia życia danego człowieka: „Chodzi po prostu o to, aby rozmówca opowiadał nie historię w ogóle, nie to, jak było, tylko to, co jemu się zdarzyło, czego sam doświadczył. Wywiady historii mówionej nie polegają na opowiadaniu tzw. zobiektywizowanej, podręcznikowej historii, dalekiej przecież od indywidualnego ludzkiego doświadczenia, lecz na interpretacji poprzez narrację własnych, przeszłych doświadczeń mówiącego”¹⁰. Wartość wywiadu biograficznego polega na tym, że nie wycinamy z historii ludzkiego życia jakiegoś fragmentu, który nas najbardziej interesuje, ale pozwalamy rozmówcy opowiedzieć z własnej perspektywy historię jego życia i podkreślić to, co według niego jest najważniejsze. Ma on więc prawo do przedstawienia historii swego życia w całości w sposób subiektywny:

Jakie są więc racje na rzecz metody biograficznej w *oral history*? Pierwsza, zupełnie podstawowa jest taka, że prosząc rozmówcę o autobiograficzną opowieść, wyraźnie komunikujemy mu, że

¹⁰ P. Filipkowski, *Historia mówiona...*, op. cit., s. 21.

bardziej niż wydarzenia, których był świadkiem/uczestnikiem, interesuje nas on jako osoba i jego indywidualny los. W naturalny sposób stwarzamy mu większą przestrzeń na swobodną narrację o tym losie. (...) głównym celem historii mówionej nie jest odkrywanie nieznanych faktów. Pamięć nie jest bowiem depozytariuszem faktów, lecz aktywnym procesem nadawania znaczeń. Dlatego nie ma „falszywych” świadectw mówionych – wszystkie są psychologicznie „prawdziwe”, a ich prawda może być równie istotna, jak faktograficznie wiarygodne źródło. W relacjach biograficznych ta subiektywna prawda może być swobodniej wyrażona, a dla nas, słuchaczy, pojawia się w kontekście ułatwiającym lepsze zrozumienie jej znaczeń. Relacje biograficzne dają rozmówcy więcej przestrzeni na opowiadanie historii, które chce opowiedzieć, bo uważa je za ważne, bo są sprawdzonymi opowieściami¹¹.

Stosowana przez nas metoda biograficzna, którą Piotr Filipkowski uważa za wyjątkowo cenną i właściwą do przeprowadzania wywiadów z nagrywanymi osobami, pozwala podzielić rozmowę na dwie części. W pierwszej z nich rozmówca opowiada historię swojego życia od narodzin do dnia dzisiejszego. W trakcie opowieści nagrywający starają się nie przerywać opowiadającemu i umożliwiają mu przedstawienie własnej biografii. Dopiero w drugiej części wywiadu nagrywający zadają rozmówcy wcześniej przygotowane pytania oraz te, które zrodziły się podczas słuchania jego opowieści o życiu. Bardzo często okazuje się, że opowieść danej osoby, zawarta w pierwszej części nagrania, znacząco wpływa na dalszy przebieg wywiadu, a wcześniejsze oczekiwania zostają zweryfikowane przez spotkanie z człowiekiem i jego historią. Nagle pojawiają się nowe wątki, tematy, problemy warte pogłębienia i przegadania.

Pierwszy wywiad, jaki udało nam się sfilmować, został przeprowadzony z panią Kazimierą Dobrzyniewicz w październiku 2007 roku i był wielkim przeżyciem dla wszystkich jego uczestników. W trakcie wywiadu pani Kazimiera Dobrzyniewicz użyła słów: „przez te wspomnienia i mnie wspomną”, które stały się częścią tytułu naszego projektu, a były wyrazem nadziei na zachowanie pamięci o człowieku.

Od tego czasu udało nam się przeprowadzić 14 wywiadów biograficznych utrwalonych techniką wideo i kilkadziesiąt nagrań tematycznych. Wszystkie nagrania wideo zostały wykonane w ramach projektu „Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – szczekocińska historia mówiona” i dotyczyły życia obecnych i dawnych mieszkańców Szczekocin. Pozostałe nagrania zostały przeprowadzone z mieszkańcami okolicznych miejscowości i podczas wyprawy edukacyjno-badawczej „Śladami Dawida Bidermana po chasydzkich drogach”. Relacje zarejestrowane na wideo trwają od 2 do 5 godzin, a rozmówcami są starsi mieszkańcy Szczekocin oraz ocaleni z Zagłady szczekocińscy Żydzi. Wywiady zostały przeprowadzone przede wszystkim w Szczekocinach, ale także w Stanach Zjednoczonych i Izraelu. Wyjątkowym sukcesem jest to, że udało nam się zarejestrować relacje czworga ocalałych spośród kilku jeszcze żyjących Żydów ze Szczekocin. Nagrania te są bezcennym materiałem badawczym dla osób zajmujących się historią Szczekocin.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

Jednocześnie były one wielkim przeżyciem zarówno dla ocalonych, którzy mogli w języku polskim (jeden wywiad został przeprowadzony po angielsku) opowiedzieć historię swojego życia, jak i dla uczniów, którzy stali się powiernikami opowieści i strażnikami pamięci o szczekocińskich Żydach.

Spotkania takie wymagają długiego i mądrego przygotowania młodzieży, wykształcenia w niej umiejętności empatycznego słuchania, a także zdolności wysłuchania opowieści o traumatycznych doświadczeniach. Są jednak niezapomnianym doświadczeniem, które może wpłynąć na postrzeganie świata i uwrażliwić na spotkanie z innym człowiekiem. Podczas spotkań podsumowujących każde z nagrań uczniowie dzielili się refleksjami dotyczącymi przeprowadzonego wywiadu biograficznego. Podkreślali, że po raz pierwszy mają do czynienia z historią, nie tą książkową z datami i suchymi faktami, ale z żywą, za którą stoją konkretni ludzie, mieszkający obok nich i gotowi do podzielenia się swoimi przeżyciami. Zwracali uwagę także na to, że otworzył się przed nimi świat starszych osób, z ich doświadczeniami i historiami, do tej pory dla nich zamknięty i mało istotny. Młodzi uczestnicy projektu bardzo często odczuwają lęk przed spotkaniem ze swoimi rozmówcami – starszymi ludźmi. Martwią się o to, czy poradzą sobie z trudnym doświadczeniem wysłuchania historii ludzkiego życia. Z reguły niepokoje te zmieniają się w radość spotkania z interesującym człowiekiem i satysfakcję z dobrze spełnionego zadania, które zostawi trwałe ślady. Jedna z uczestniczek projektu tak opisała swoje przeżycia związane z nagraniem: „Bardzo obawiałam się spotkania i wywiadu ze starszym mieszkańcem mojego miasteczka, ponieważ mieliśmy wysłuchać wspomnień i rozmawiać o jego życiu. Kiedy słuchałam jego opowieści, cały stres minął. Historia wzbudzała we mnie wiele emocji, słuchałam jej z przyjemnością, momentami była zabawna, a czasami opisywała trudne sytuacje, które zmuszały do zadumy nad ludzkim losem”.

Bardzo ciekawe są też refleksje uczennicy, która znalazła się w podwójnej roli: wnuczki i osoby przeprowadzającej wywiad:

W 2008 roku zostałam uczennicą Zespołu Szkół w Szczekocinach i od razu zainteresowałam się projektem »Szczekocińska historia mówiona«. Pewnego dnia pomyślałam, że mój Dziadzius jest idealnym człowiekiem do tego typu przedsięwzięcia. Powiedziałam o moim pomysle opiekunowi projektu, który postanowił go wprowadzić w życie. Kilka dni później odbyło się nagranie. Dziadzius bardzo się stresował, prosił mnie o zadawanie podobnych pytań, jakie mogą paść podczas wywiadu, a od samego rana przypominał sobie dokładnie całe swoje życie. Nagranie przebiegło bez większych problemów. Jest dla mnie niesamowitą pamiątką. Dziadzius od najmłodszych lat jest dla mnie autorytetem. To on nauczył mnie czytać, pisać, liczyć, a nawet łowić ryby i rozpoznawać głosy ptaków. Niestety, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że ma on już ponad 80 lat. Nagranie, które mam w domu, jest moim »multimedialnym wspomnieniem« o tym, którego kocham. Niezwykle przyjemnie było mi patrzeć na Dziadziusia, kiedy oglądał samego siebie, widać było blask radości w jego oczach. Wspaniałym uczuciem jest fakt, że zawsze kiedy tylko będę chciała, będę mogła słyszeć Jego głos, widzieć Jego twarz i gesty. Nagranie jest ważne nie tylko dla mnie, już spora część rodziny ma je w swoim domu, zapakowane w solidne pudełko i umieszczone na honorowym miejscu. Za kilkadziesiąt lat będę mogła pochwalić się swoim dzieciom i wnukom, jakiego człowieka

miałam szczęście spotkać na drodze swojego życia. A Dziadziuś, ku mojej wielkiej radości, stanie się w pewnym sensie nieśmiertelny i pozostanie w naszej rodzinie na zawsze.

Równie duże znaczenie miały te spotkania dla bohaterów nagrań. Wszyscy podkreślali, że jest to dla nich ważne doświadczenie i dziękowali za możliwość podzielenia się opowieścią o swoim życiu z młodymi ludźmi. Zwracali uwagę, że szczególnie ich cieszy zainteresowanie młodego pokolenia przeszłością, mieli nadzieję, że nie umrą do końca, bo ich życie zostanie zapamiętane. W liście skierowanym do mnie jeden z nagranych mieszkańców Szczekocin napisał: „Bardzo dziękuję Panu za płytę z nagraniem i moimi wypowiedziami, które na niej są umieszczone. Jest to pamiątka dla całej mojej rodziny po wszystkie czasy”.

Praca uczestników projektu nie kończy się wraz z przeprowadzeniem nagrania. Należy uzyskać zgodę osoby nagrywanej na wykorzystanie wywiadu do celów edukacyjnych oraz projektów artystycznych. Warto także poprosić rozmówcę o udostępnienie zdjęć, dokumentów i innych materiałów, które – skopiowane i zarchiwizowane – stanowić mogą cenne uzupełnienie nagrania. Samo nagranie powinno zostać zinwentaryzowane i utrwalone na jednym z nowoczesnych nośników (np. na płytach DVD) oraz w miarę możliwości poddane rzetelnej transkrypcji. Tak zachowane relacje mogą stać się podstawą do dalszych działań, zarówno badawczych, jak i artystycznych.

W przypadku projektu „Przez te wspomnienia i mnie wspomną... – szczekocińska historia mówiona” zebrane relacje posłużyły jako materiał do publikacji *Żydzi szczekocińscy. Osoby, miejsca, pamięć* oraz do książki biograficznej poświęconej ocalonemu Izykowi Mendlowi Bornsteinowi¹². Zostały także wykorzystane w pracach uczniów przygotowujących się do ogólnopolskiego konkursu wiedzy o historii i kulturze Żydów polskich, organizowanego przez fundację „Shalom”¹³. Wspólnie z młodzieżą z Izraela uczniowie Zespołu Szkół w Szczekocinach stworzyli blogi internetowe poświęcone ocalonym Żydom szczekocińskim. Przy tworzeniu blogów wykorzystane zostały nagrania wideo. Zarejestrowane relacje posłużyły również do przygotowania warsztatów edukacyjnych, poświęconych wielokulturowości Szczekocin. W planach mamy przygotowanie archiwum nagrań w Internecie, a także akcję artystyczną „Studnia (nie)pamięci”. Podsumowaniem projektu ma być wydanie publikacji *Szczekociny w historii mówionej*, która zbierałaby uporządkowane tematycznie relacje osób nagrywanych, dotyczące przedwojennej i wojennej historii miasteczka i jego mieszkańców.

Ważnym doświadczeniem dla uczestników projektu „Szczekocińskiej historii mówionej” było i jest dzielenie się doświadczeniami z innymi osobami zainteresowanymi tą tematyką. W czerwcu 2008 roku zostaliśmy zaproszeni do Telewizji

¹² Książka *B-94. The Spirit of the Survivor* ukaże się w języku angielskim w lutym 2010 roku w Stanach Zjednoczonych.

¹³ Uczennica Justyna Odzimek zajęła II miejsce w tym konkursie, a jej praca jest zamieszczona na stronie: www.kadysz.pl

Polskiej do udziału w programie „Nakręć historię”, gdzie przedstawialiśmy rezultaty naszych działań i dzieliliśmy się doświadczeniami. Dwukrotnie prezentowaliśmy też zgromadzone przez nas materiały – w Lublinie (2008 r.) i w Warszawie (2009 r.) – w ramach projektu „Przywróćmy pamięć”, realizowanego przez Fundację Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Szczególnie ważnym dla nas doświadczeniem była prezentacja naszego projektu w Domu Spotkań z Historią w Warszawie w październiku 2009 roku. Uczestniczyli w niej uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy stolicy, którzy z dużym zainteresowaniem odnieśli się do naszych działań. Obecni na spotkaniu eksperci (prof. Alina Kowalczykowa z IBL PAN, dr Jacek Leociak z IBL PAN i Centrum Badań nad Zagładą Żydów oraz Alicja Wancierz-Gluza z Ośrodka KARTA) uznali nasz projekt za wyjątkowo cenny i inspirujący. Miałem także przyjemność zaprezentować szkielet projektu w marcu 2009 roku w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie. Możliwość dzielenia się naszą pracą i doświadczeniami z innymi osobami, a także ich pozytywny odbiór, utwierdzają nas w słuszności podejmowanych od kilku lat działań i mobilizują do ich kontynuowania.

Z mojego punktu widzenia świadectwo mówione ma pod wieloma względami większą wartość niż pisane. Zmusza słuchacza do roli aktywnego uczestnika spotkania, a nie biernego czytelnika. Ten, kto opowiada i ten, kto słucha, podejmują wspólny wysiłek wzajemnego zrozumienia, stają się uczestnikami procesu ustalania znaczeń¹⁴.

Słowa Barbary Engelking, jednej z pierwszych osób w Polsce, które dostrzegły wartość *oral history*, doskonale oddają moje myślenie o potrzebie przeprowadzania wywiadów biograficznych. Historia mówiona stwarza niezwykłą szansę na prawdziwe i istotne spotkanie przeszłości z teraźniejszością i człowieka z człowiekiem.

Mirosław Skrzypczyk

¹⁴ B. Engelking, *Zagłada i pamięć*, Warszawa 1994, s. 11.